

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/102537,Odslonieto-tablice-pamieci-organizatorow-prze-rzutow-granicznych-zolnierzy-Wojska.html>
19.04.2024, 18:54

**Odślonięto tablicę pamięci organizatorów
przerzutów granicznych żołnierzy Wojska
Polskiego na Węgry - Myczków, 5 lipca 2020**











5 lipca 2020 r. w Myczkowie w Bieszczadach odsłonięto tablicę upamiętniającą organizatorów przerzutów żołnierzy Wojska Polskiego na Węgry w 1939 i 1940 roku. W uroczystościach w Myczkowie wziął udział Grzegorz Leszczyński z Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Rzeszowie. Jak powiedział w swoim wystąpieniu: *„Upamiętniamy ich dlatego, że organizowali tutaj przerzuty graniczne żołnierzy Wojska Polskiego na Węgry, którzy chcieli przedostać się do tworzących się armii polskich poza granicami kraju, żeby kontynuować walkę z Niemcami i sowietami”*.

Na początku okupacji niemieckiej i sowieckiej w Bieszczady docierali żołnierze i cywile z całej Polski. Nazywano ich „węgiernikami” lub „turystami Sikorskiego” – chcieli za wszelką cenę przedostać się do oddziałów wojskowych formowanych poza granicami Polski. Pierwsze szlaki przerzutowe były często organizowane oddolnie i spontanicznie. Na przełomie 1939-1940 r. Polskie Państwo Podziemne było w trakcie organizacji. Pod bacznym okiem niemieckiego okupanta i nacjonalistów ukraińskich powstawały pierwsze zręby konspiracji na terenie Bieszczadów. W tę działalność zaangażowali się Czesław Wawrosz i jego żona Wanda oraz bliscy współpracownicy właścicieli Myczkowa – Fryderyk Sedlak i Stanisław Matuszewski.

Za swoją postawę Czesław Wawrosz i Fryderyk Sedlak zapłacili najwyższą cenę, oddali swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Zostali zamordowani przez Niemców w nocy z 5 na 6 lipca 1940 r. wraz ze 110 osobami w zbiorowej egzekucji na Górze Gruszka k. Leska. W tej grupie znaleźli się zarówno organizatorzy przerzutów granicznych jak i patrioci, którzy nie zdołali przedostać się na Węgry. W listopadzie 1947 r. w lesie na Gruszce przeprowadzono

ekshumację. Doczesne szczątki pomordowanych spoczęły na sanockim cmentarzu.

Jak wspominał pan Stanisław Drozd z Muzeum Kultury Duchowej i Materialnej Bojków w Myczkowie: *„Pierwszą rzeczą, którą dokonali to przede wszystkim pomoc w przejściu grupie kawalerii pułkownika Schweizera, która rozbijała się tutaj w Bóbrce, aby dostać się przez strefę niemiecką na Węgry, a właściwie do miejscowości Ruskie na Słowacji, to była pierwsza działalność kapitana Wawrosza. Właściwie jest to dług, który my jako społeczeństwo Myczkowa i szerzej pojęte społeczeństwo Bieszczad, mieliśmy u tych ludzi przez te 80 lat. Oni działali samoczynnie z potrzeby serca z konieczności, jeszcze nim powstały jakiegokolwiek struktury Polskiego Państwa Podziemnego”*.

Działalność grupy przerzutowej jest dobrze udokumentowana. Zachowało się też wiele pamiątek - między innymi broń, mundury, zdjęcia i odznaczenia, które są eksponowane w miejscowym muzeum.

Po zakończeniu uroczystości w Myczkowie Grzegorz Leszczyński zapalił symboliczny znicz pamięci przy zbiorowej mogile w Sanoku.

Organizatorami uroczystości byli: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Gmina Solina, Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Solinie z/s w Polańczyku, Regionalne Centrum Kultury oraz Muzeum Kultury Duchowej i Materialnej Bojków w Myczkowie. Upamiętnienie zostało sfinansowane ze środków Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie.

Fot. Grzegorz Leszczyński IPN